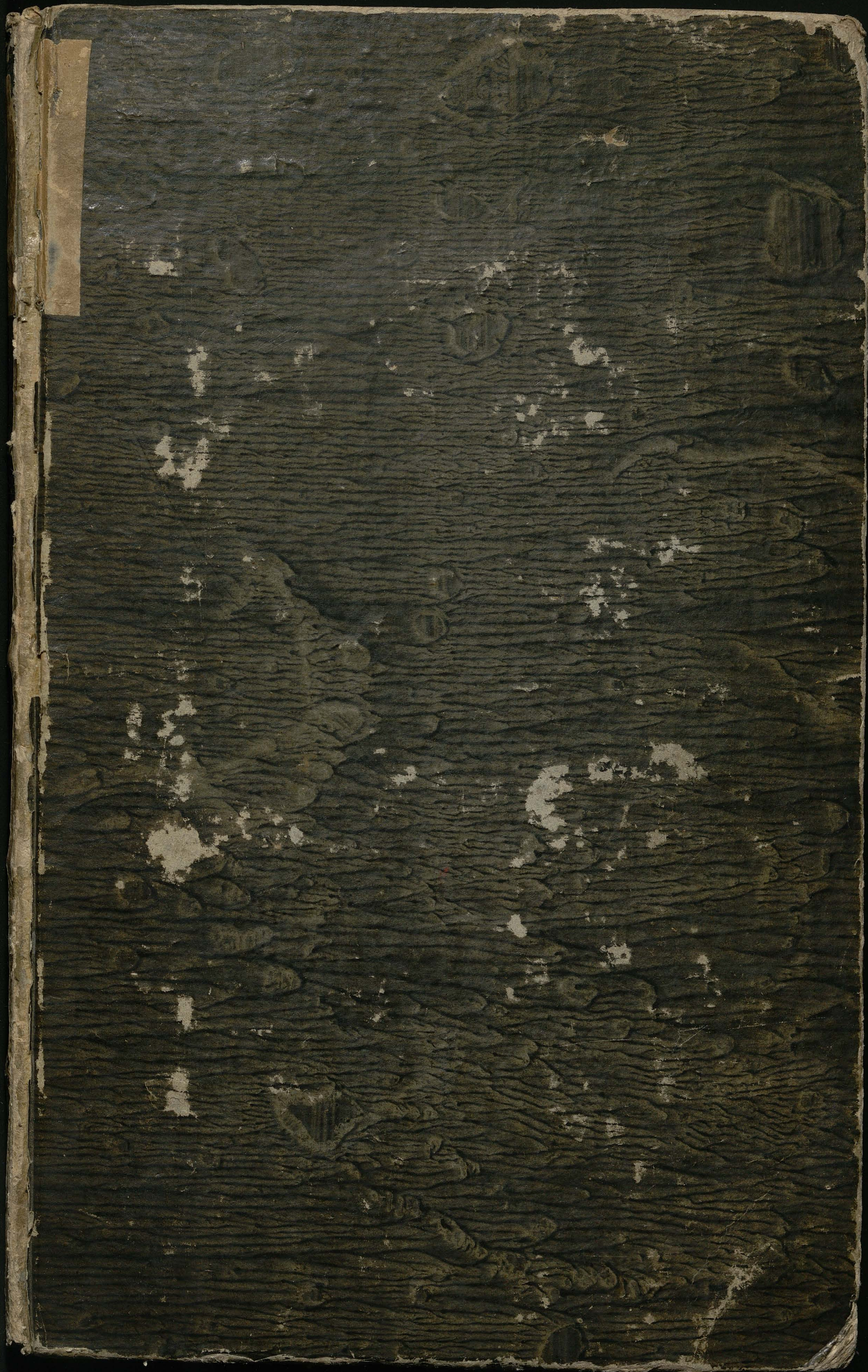




V
B
J
C
8957

MOWA

JO. Xcia

STANISŁAWA JABŁONOWSKIEGO,

POSŁA POZNANSKIEGO

Dnia 2. Listopada 1786. Roku.

MIANA.

IM milſza nam ieſt Wolność, im czulſi bydź powinniśmy na iey zachowanie, tym też uſilniey należy nam roztrząſać Dzieła Magiſtratury tak wielką moc maiącey między Seymem a Seymem, tym śmieley iey błędy wytykać, tym oſtrzey iey przeſtępſtwa zaſkarzać. Na Kraiu rozwalinach, na zgwałceniu Praw Nayświętſzych utworzona była Rada Nieuſtaiąca, godne Dzieło Zagranicżney przemocy i podłey w Kraiu podległości.

Wołali na ow czas wielcy Meżowie do Narodu, o gwałcie uczynionym Prawom, przepowiadali okropne ſkutki wynikaiące z utworzenia tey tak ſtraſzney Magiſtratury, lecz Narod był niemy na ich przeſtrogi i ſkwapliwym krokiem do ſwoiey dążył zguby. Lecz micoż przypominać tę tak ſmutną dla każdego dobrze myślącego Obywatela epokę Seymu, pod Konfederacyą Roku 1776. tkwie ona mocno w pamięci, i ſmutnym ſię często ożywia czuciem. Z tey to nieograniczoney władzy Rady Nieuſtaiącey, ktora pod pozorem tłomaczenia Prawa, nawet Kardynalne oſłabiać może, wypłynęło Dzieło zdrożne ktore z powołania Mego naganić muſzę, gdybym do tego iako Obywatel niemiał Prawa. Mowię o Regulaminie nowo otworzonym, i ſpoſob piſania iego ieſt naganny, ponieważ Prawo chciało mieć tylko poprawiony dawny Regulamen Roku 1775. i to co do lokacyi ſzczegulnie i w Radzie in pleno, i Dzieło ſamo ieſt naganne bo otwarza nowe Szarze, bo uwłacza dawnym, co ieſt widocznie przeciwko Prawu. Razi Obywatela wykroczeniem

304

przeciw Prawu, razi Zołnierza uchybieniem ſubordynacyi. Nieſłychana albowiem rzecz ieſt w ſłużbie Woyſkowey, aby młodſi ſtarſzym Prawa piſali. Coż myśleć o takiey Woyſkowey uſtawie, do ktorey utworzenia, ani Hetmani, ani Generałowie kommenderuiący wezwani niebyli. Zły ſpoſob piſania tego Regulaminu, złe Dzieło, ale naygorſze z niego wynikaiące konſekwencye: iakie Prawo zachowane kiedy będzie, ieżeli te, ktore nayuroczyściey nakazuie powiękſzenie Woyſka w Gimeynach tylko, do ſkutku przyprowadzone niezoſtanie! Prawo tak niedawno uchwalone, tak zbawienne! Jakaż w ſłużących Oyczyznie będzie emulacya, kiedy co raz nowe Urzędy z boku ſtwarzane i z boku dawnae, co raz nowemi będą do Awanſu zawadami! Lecz na co naybardziey wzdryga ſię umyſł Obywatela, to zapewne na ukrzywdzenie Kawaleryi Narodowey, w odmiennym iey uzbroienia ſpoſobie, w zmnieyſzeniu iey Towarzyſtwa. Jakich to My ſię czaſow doczekali, w ktorych nietylko naśladować, ale cenić nawet nieumiemy, to co było luſtrem Przodkow Naſzych! ktoż ſię uymie za tą Szlachetną Kawaleryą Narodową, ieżeli nie Potomek tego Wodza walecznego, ktory oſtatni z Hetmanow niemi przewodząc na taką ſobie zaſłużył ſławę! Kto mi tyle użyczy ſłow, bym uſpioną w ſercach Waſzych przez tyle nieſzczęśliwych Oyczyzny klęſek, Szlachetną ambicyą odzyſkania ſławy Prodkow Waſzych ożywić zdołał. Jeżeli ta ſława Wam ieſt miła Przezacni Mężowie, ieżeli ſerca Waſze ſzczerą ſą dla Oyczyzny zapalone miłością, pamiętaycie na krew ktora płynie w żyłach Waſzych, niezagubiaycie te pozoſtałe reſzty męztwa Przodkow Waſzych, obſtawaycie przy ich Przywileiach, pomnażaycie ich liczbę, a tak przygotuiecie ſzczęśliwſze dla Potomkow Waſzych chwile. Z tych to powodow i wielu innych ktore krotkość czaſu wyłuſzczyć niepozwala z mieyſca Mego doprаſzam o zupełne zawieſzenie nowego Regulaminu, aż do przyſzłego Seymu, na ktorym z większą uwagą roztrząśniony, dokładniey może bydź poprawiony.



PRZYMOWIENIE SIĘ
TEGOZ,
EX TURNO

DNIA 4. LISTOPADA.



JEżeli kiedy do Dobra Publicznego dążądy Proiekt tę tu zatrudniał Izbę, to zapewne ten, ktory był wnieſiony na dniu wczorayſzym przez godnego Kollegę JW. Bracławſkiego. Zaſtanowiła i mnie myśl wielkich użytkow, ktore Skarb Koronny mieć może z trzymania na ſiebie Fabryki Tabaczney, umocowany inſtrukcyą Wdztwa Mego, piſałem w tey mierze Proiekt, ta tylko zatrzymała mię od podania go uwaga, że przed dokończeniem Kontraktu Kompanii Arenduiacey Tabakę, Seym ſię ieſzcze ieden odprawiać będzie. Lecz niemożna bydź nadto troſkliwym o Dobro Publiczne, chwalę przezorność JW. Bracławſkiego, miło mi ieſt bydź przez Niego uprzedzonym, i podobny do onego Lacedemończyka, winſzuię ſobie że mam lepſzych od ſiebie w tym tu gronie Kollegow. Ten ieſt iſtotny ułożenia tego użytek, te zbawienne Proiektu tego piętno, że łączy dwa przeciwne często ſobie obiekta Dobro Publiczne, i Dobro Prywatne. Łatwo ieſt wymyślić polepſzenie dochodow Publicznych z uſzczerbkiem prywatnych, można ſię tego nauczyć w odpadłych od Polſki Wdztwach, lecz ciężko ieſt poiednać pożytki Publiczne z prywatnemi. Ze ten Proiekt obydwom dogadza tak ſię z tego tłomaczę. Ze Publiczne będą znacznie powiękſzone dochody, łatwo ſię przekonać, zważaiąc iakie muſiały bydź zyſki tey Kompanii, kiedy tak ſkwapliwie do przedłużenia Kontraktu ſię ubiegała, kiedy dopuściła do ſwego zarobku Kamerę J. K. Mci, kiedy tak znaczne wielu Oſobom uczyniła awantaże. Oprocz P. Piotra Blanka nie z maiętnych była złożona ludzi, ktorzy z niey dopiero nadwerężone odzyſkali maiątki. Te wſzyſtkie zyſki na tylu podzielone, nie biią Nas w oczy, lecz gdy to wſzyſtko ziednoczone będzie w Skarbie Koronnym, uyrzemy z iakim to będzie dla Kraiu pożytkiem. Abym wielu nieprzytaczał przykładow w iakiey proporcyi rośnie ta część intrat Publi-

cznych, dosyć iest wspomnieć, co się znayduie w Dziele Nekiera o rozrządzeniu dochodow Francyi, że niema ieszcze temu sto lat, iak pierwszy zawarty był Kotrakt w tey mierze, ktorym Kompania pięć kroć sto tysięcy monety Francuzkiey obowiązała się płacić corocznie Krolowi, a teraz trzydzieści z okładem daie mu Millionow. Tak to wszędzie z czasem powiększa się zbytek: tak co było zbytkiem dla Oycow naszych, dziś iest dla Nas potrzebą. Trzeba mi ieszcze okazać iakim sposobem tym Proiektem partykularnych Osob powiększą się intraty. Wzywam na świadectwo Obywatelow Wdztwa Wołyńskiego, Podolskiego, Bracławskiego, Kiiowskiego, w iak kwitnącym był stopniu Handel Tytuniow w tych Prowincyach. Nie Zagraniczna przemoc, nie Komory Pruskie zniszczyły nam kilkumillionowy Prowent z produktow Naszych, ale chęć nieograniczonego zysku Kompanii, ktora potrafiła z obrębow Kontraktu się wyzuć, by Obywatelow ukrzywdzić. Dowodem są tego skargi tychże Obywatelow, nieraz Prześwietney Kommissyi uczynione, ktorym ona zaradzić niepotrafiła. Długoby o tym trzeba mowić chcąc opisać iak się to stało uciemiężenie, to niekupuiąc tego produktu, to zmnieyszaiąc Cenę, to obciążaiąc wagę, to wybieraiąc wymyślnie liście, to czas wycięczaiąc umyślnie, aby bezcennie nabyć ten produkt z tak dalekiey przywieziony Krainy; słowem to dokazała Kompania, że teraz ugorem leżą te pola ktore pierwey tą pożyteczną były zasiane rośliną. Tak Handel znaczny upadł, tak znaczna się stała uyma w intratach Obywatelow, tak przemysł użyteczny Kraiowi zagrodzony został. Wszystko się to odmieni iak pod dozorem Kommissyi będzie rozrządzenie Fabryki Tabaczney, Mężowie zasiadaiący w tey Magistraturze niedozwolą krzywdy Obywatelskiey, podadzą rękę Narodowemu przemysłowi. W ten czs Kommissya Skarbu Koronnego iako naycelnieysze Dzieło Panowania Nayiaśnieyszego Pana, tak też prawdziwym tchnąć patryotyzmem, założy fundament przyszłey Krau szczęśliwości.



---

w Drukarni Piotra DUFOUR Konsyliarza Nadwornego J.K. Mci. Dyrektora Drukarni Korpusu Kadetow, Uprzywileiowanego na Awizki, *czyli* Doniesienia *Tygodmowe.*



